

Wojciech Hanc

Ks. Franciszek Józwiak jako rektor

Studia Włocławskie 1, 242-251

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH HANC

KS. FRANCISZEK JÓŹWIAK JAKO REKTOR

W dokumentacji pisanej, zarówno we wrocławskim seminarium duchownym, jak i w Kurii Diecezjalnej, pozostało niewiele informacji o działalności ks. F. Józwiaka jako rektora. Dlatego na początku należy się zastrzec, że:

1) niniejsze przedłożenie jest bardziej świadectwem niż referatem;

2) opierałem się przede wszystkim na tym, co sam zapamiętałem; korzystałem też z akt zgromadzonych w teczkach personalnych ks. Józwiaka (jedna znajduje się w bibliotece seminaryjnej, druga – w Kurii Diecezjalnej we Wrocławku) oraz sprawozdań z działalności seminarium wrocławskiego drukowanych w „Kronice Diecezji Wrocławskiej”;

3) zapewne uszło mojej uwagi wiele ciekawych zdarzeń, charakterystycznych sformułowań czy momentów zasługujących na podkreślenie; liczę przeto na poprawki i uzupełnienia bezpośrednich współpracowników księdza rektora Józwiaka.

Mówiąc o ks. Józwiaku jako rektorze, należy poruszyć następujące zagadnienia: 1) okoliczności, w jakich otrzymał on nominację na to stanowisko, 2) jego współpracę z biskupem diecezjalnym, 3) współpracę z moderatorami i profesorami w seminarium, 4) działalność naukową i wychowawczą, 5) działalność gospodarczą.

1. Okoliczności nominacji na rektora

Ks. Franciszek Józwiak został powołany na stanowisko rektora seminarium wrocławskiego przez bpa Jana Zarębę 8 września 1974 r. Po piętnastu latach pracy jako wykładowca i profesor, miał już spore doświadczenie wychowawcze i dydaktyczne. Posługę rektora objął po długoletnim wychowawcy naszego seminarium, który sporo lat był ojcem duchownym, a następnie przez dziewięć lat rektorem, a mianowicie po ks. prof. Leonie Dębowskim. Powstaje zatem pytanie: dlaczego doszło do zmiany na stanowisku rektora i dlaczego akurat ks. Franciszkowi Józwiakowi tę funkcję powierzono?

Tamte czasy były dla Kościoła w Polsce, w tym i dla seminariów duchownych, szczególnie trudne. Panujący system totalitarny wszędzie wprowadzał

zastraszenie, niepewność i podstęp. Doświadczali tego szczególnie kapłani, alumni i ich rodzice, inwigilowani i szykanowani przez pracowników Urzędu ds. Wyznań. Byli także w szeregach kapłańskich tzw. informatorzy, wdzierający się niekiedy we wspólnotę życia seminaryjnego. Byli informatorami w relacji do władz państwowych, ale byli i tacy, którzy nie zawsze obiektywnie przedstawiali obraz życia seminaryjnego władzom kościelnym.

W każdym razie atmosfera milczenia i pewnego lęku w tamtym okresie (lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte) oddziaływała niekorzystnie na życie seminaryjne. Prawdą jest, że ówczesny rektor, ks. Leon Dębowski (przedtem powszechnie ceniony w seminarium jako ojciec duchowny), ulegając zbyt ingerencjom bpa Zaręby w sprawy wewnątrzseminaryjne i faworyzując dyrektora ekonomicznego seminarium, stracił kontakt nie tylko z gronem profesorów, ale także moderatorów. W seminaryjnym refektarzu profesorskim, gdzie stołowali się jedynie profesorowie mieszkający na terenie seminarium, panowało zazwyczaj milczenie, co było ewidentnym wyrazem ogólnej atmosfery. Zachodziła więc konieczność przywrócenia przynajmniej względnej harmonii pośród grona moderatorów i profesorów. Jak się wydaje, o powołaniu ks. Józwiaka na rektora zdecydowały więc nie tyle względy merytoryczne – to, iż był doświadczonym profesorem, dobrym biblistą i długoletnim obserwatorem życia seminaryjnego, lecz chodziło raczej o wprowadzenie na to stanowisko kogoś, kto by potrafił zmienić powstałą sytuację. I choć biskup Zaręba nie akceptował w pełni ks. prof. F. Józwiaka, zdecydował się na powierzenie mu rektorstwa, by jako człowiek bezkonfliktowy, zrównoważony i stateczny zażegnał trudną i napiętą sytuację, przyczyniając się do polepszenia ogólnej atmosfery w życiu seminaryjnym.

W takich to niełatwych okolicznościach (z jednej strony inwigilujący profesorów i kleryków system komunistyczny, z drugiej trudna sytuacja wewnętrzna seminarium) podjął ks. Franciszek Józwiak ciężar odpowiedzialności za przyszły kształt włocławskiego seminarium.

2. Współpraca z biskupem diecezjalnym

Każdy powołany do posługi prezbitera na pytanie w czasie święceń: „Czy przyrzekasz swojemu ordynariuszowi cześć i posłuszeństwo” – odpowiada w sposób świadomy i dobrowolny: „Przyrzekam”. Tak było dawniej i tak jest dzisiaj. Doskonale o tym zobowiązaniu pamiętał ks. Józwiak, dlatego z każdą decyzją swojego biskupa się godził. Odnosi się to także do obowiązku pełnienia funkcji rektora seminarium.

Przyjmując nominację ks. Józwiak zdawał sobie sprawę nie tylko z ogromnej odpowiedzialności za całą wieloletnią intelektualno-duchową spuściznę tej uczelni, w której się wykształcił i doszedł do kapłaństwa, ale także z okoliczności, w jakich przyszło mu kierować seminarium. Wiedział także, że problem

wychowania w ogóle nigdy nie był łatwym zadaniem, a tym więcej nie jest nim formacja przyszłych kapłanów w zmieniających się warunkach. Mimo że cechowała go naturalna dobroć, spokój i osobista kultura, to jednak nie był nigdy człowiekiem bezwolnym. I choć nie zostało to nigdzie w jego zapiskach zaznaczone, to jednak mogą to stwierdzić najbliżsi jego koledzy, iż podjął się rektorstwa pod pewnymi warunkami, które bp Zaręba wówczas zaakceptował.

Wydaje się, że współpracę ks. Józwiaka z biskupem diecezjalnym można określić z dwu punktów widzenia: 1) z punktu widzenia samego ordynariusza i 2) z punktu widzenia ks. Józwiaka. Obydwaj nie żyją. Niewiele po obu stronach pozostało w zapiskach. Jednak z obserwacji i wspomnień można powiedzieć, że owe relacje cechowała od samego początku, i to po obydwu stronach, pewna rezerwa. Z jednej strony wynikała ona z faktu, iż ks. Józwiak, związany wieloletnią pracą w „Ateneum Kapłańskim” z biskupem sufraganem wrocławskim Kazimierzem Majdańskim, nie krył się ze swoją wprost synowską wobec tego biskupa atencją, co nie bardzo podobało się biskupowi Zarębie. Z drugiej zaś strony świadomość, że nie jest się w pełni akceptowanym rektorem, nie stwarzała atmosfery do owocnej współpracy, co doszło do głosu zwłaszcza podczas drugiej i trzeciej kadencji rektorskiej. (Warto tu zaznaczyć, że pierwsza kadencja trwała od 31 VIII 1974 r. do 30 VIII 1977 r.; druga od 31 VIII 1977 do 30 VIII 1980 i ostatnia, trzecia kadencja od 1 IX 1980 do 23 VI 1983 r.).

Biskup Zaręba dawał dowody, że jednak na swój sposób docenia ks. Józwiaka jako rektora. Świadczy o tym choćby powierzenie mu 26 VIII 1975 r. kierownictwa ustanowionego przez biskupa przy seminarium Studium Teologiczno-Pastoralnego. W czasie pierwszej kadencji (1975 r.) ks. Józwiak został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły katedralnej we Wrocławku, co – jak stwierdził w dekrete bp Jan Zaręba – było wyrazem uznania „dla jego postawy kapłańskiej i pracy wychowawczej nowych szeregów duchowieństwa”.¹ Powołując specjalną Komisję ds. opracowania nowego statutu Wyższego Seminarium Duchownego, pasterz diecezji wyznaczył jako jej przewodniczącego właśnie księdza rektora (na marginesie wspomnę, że do Komisji tej weszli: ks. prof. Bolesław Cieślak oraz ówczesny profesor łaciny, a obecny biskup – Roman Andrzejewski). Podczas drugiej kadencji rektorskiej doszły nowe nominacje: w 1978 r. ks. Józwiak został mianowany członkiem Diecezjalnego Dzieła Powołań Kapłańskich i Zakonnych, pod bezpośrednim przewodnictwem biskupa ordynariusza, jako rektor seminarium, został włączony na pierwszym miejscu w skład Rady Kapłańskiej, a także otrzymał nominację na członka Komisji Egzaminacyjnej w sprawie egzaminów proboszczowskich. Podczas trzeciej kadencji, 19 III 1980 r., z woli biskupa stanął na czele Komitetu rozbudowy seminarium.

Powtarzające się jednak wypadki ingerowania biskupa w wewnętrzne sprawy seminarium poza rektorem spowodowały, że ten skierował do biskupa prośbę o zwolnienie go z rektorstwa. Uzasadniając swoją rezygnację z tego stanowiska napisał: „po ostatnich faktach, które miały miejsce, nie mogę w tych warunkach podjąć odpowiedzialności za prowadzenie tej Instytucji. Dalsze bowiem pełnienie obowiązków rektora nie będzie owocne”.² Pomimo rezygnacji, 1 września 1980 r. otrzymał dekret przedłużający mu nominację na trzecią kadencję rektorowania. Musiał więc biskup dostrzec wiele pozytywnych cech ks. Józwiaka podczas dwu pierwszych kadencji, dlatego zdecydował się na przedłużenie mu nominacji na trzy kolejne lata.

Jednak względny spokój wakacyjny został zakłócony powołaniem przez biskupa, poza wiedzą rektora, nowych najbliższych jego współpracowników. I to właśnie stało się powodem złożonej ponownie 2 września 1980 r. rezygnacji na piśmie, w której konkretyzuje racje, dla których przed trzema miesiącami złożył pierwszą rezygnację: „nie mając wpływu na dobór najbliższych współpracowników, decydujących o działalności dydaktyczno-wychowawczej Uczelni, nie mogę podjąć odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie Seminarium. Nie uzurpowałem sobie prawa do samodzielnego dobierania współpracowników, uważam jednak, że powinienem być konsultowany przy ich zwolnieniu i powoływaniu, co dwukrotnie podkreśliłem w rozmowach z Księdzem Biskupem”.³ I ta rezygnacja nie została przyjęta. Dopiero po upływie trzeciej kadencji, 23 czerwca 1983 r., biskup zwolnił ks. Józwiaka z rektorstwa, zanauczając: „Przychylając się do prośby Księdza Kanonika wyrażonej dwukrotnie na piśmie, zwalniam Go z dniem 1 lipca br. z obowiązków rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku”.⁴ I tym samym zakończył się okres współpracy ks. Franciszka Józwiaka jako rektora seminarium z biskupem diecezjalnym Janem Zarębą.

Wydaje się, że wspólnota seminaryjna straciła przez to oddanego całym sercem i duszą rektora, alumni stracili prawdziwego ojca, ale i zyskali jeszcze bardziej gorliwego wykładowcę z zakresu umiłowanej przez niego Biblii.

3. Współpraca z moderatorami i profesorami

W książce *Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, upamiętniającej jubileusz 425-lecia naszego Seminarium, ks. Kazimierz Rulka, dyrektor biblioteki seminaryjnej, w artykule *Rektorzy, wicerektorzy, prefekci...* pisząc o ks. rektorze F. Józwiaku m.in. stwierdza: „Moderatorami w czasie jego rektorstwa byli: ks. Aleksander Maciejewski, ks. Zdzisław Rogalski, ks. Zbigniew Skrobicki, ks. Roman Andrzejewski, ks. Marian Gołębiwski. Potrafił współpracować zarówno z tymi, którzy przez niego na te stanowiska zostali zaproponowani, jak i z tymi, którzy zostali na nie powołani wbrew jego woli”.⁵ Wydaje się, że gro-

no moderatorów należałoby poszerzyć o ojców duchownych, pośród których należy wymienić: ks. Zygmunta Zelczaka, ks. Aleksandra Maciejewskiego, ks. Stanisława Gębickiego i ks. Leonarda Fica. Nie można pominąć także dyrektorów ekonomicznych (prokuratorów): ks. Jana Andrzejczaka, ks. Kazimierza Filipczaka oraz ks. Jerzego Dylewskiego.

W ciągu dziewięciu lat rektorstwa współpracował więc ks. Józwiak z wieloma moderatorami. Jedni z wyżej wymienionych współpracowali z ks. Józwiakiem dłużej, inni krócej. Najdłużej na stanowisku prefekta do spraw wychowawczych współpracował z nim ks. Zdzisław Rogalski (6 lat) i ks. Zbigniew Skrobicki jako prefekt studiów, prefekt wychowawczy i wicerektor.

Wszyscy moderatorzy cenili sobie w rektorze jego takt, dobrą wolę współpracy, autorytet i szczerą intencję. Był szczerzy do tego stopnia, że kiedy do współpracy przydzielono mu ludzi, o których nie prosił, wprost im o tym mówił, choć współpracy nie odmawiał, zaś po upływie czasu wzajemne relacje stawały się nawet bardziej niż poprawne. Cenił każdego z najbliższych współpracowników i przykro mu było, jeżeli ktoś opuszczał stanowisko pracy bez uprzedniego uzgodnienia. Nieraz mawiał, że gdyby pensje seminaryjne były w miarę przyzwoite, mógłby wówczas więcej od wszystkich wymagać.

W odniesieniu do wielu profesorów i wykładowców można mówić o podobnych relacjach naszego Rektora. Z niektórymi był zaprzyjaźniony. Nie stronił od spotkań towarzyskich, podczas których można było omówić wiele spraw zarówno wychowawczych, jak i dydaktycznych. Choć nie miał większego wpływu na dobór kadry profesorskiej, to jednak zaproponowani przez niego: prof. Włodzimierz Fijałkowski, prof. Marian Maciejewski z KUL oraz ks. Stanisław Gębicki na stanowisko ojca duchownego zyskali aprobatę władz zwierzchnich.

Ksiądz rektor Józwiak u profesorów i wykładowców cenił fachowość, solidność w pracy oraz dorobek naukowy. Cieszył się z każdego wydrukowanego na łamach „Ateneum Kapłańskiego” artykułu, który został napisany przez wrocławskiego profesora. Ze szczególną atencją odnosił się do swoich dawnych profesorów i wykładowców: ks. prof. Jana Adameckiego, ks. prał. Jana Oświęcińskiego, ks. prof. Stanisława Olejnika, ks. prof. Wincentego Dudka. Szanując swoich profesorów chciał przez to pokazać, że każdy z nich w ów wielki duchowo-naukowy gmach naszej Almae Matris wniósł swój niepowtarzalny wkład. Kochał niemal wszystkich, z którymi przyszło mu w seminarium współpracować, choć nie u wszystkich znajdował uznanie i aprobatę.

4. Działalność naukowa i wychowawcza

Działalność naukowa

Każdy rektor naszego seminarium musi zdawać sobie sprawę z tego, że w tak specyficznej uczelni przygotowującej do kapłańskiej posługi powinno się

umiejętnie łączyć z sobą *vetera et nova*. Ks. F. Józwiak, 47. z kolei rektor w dziejach wrocławskiego seminarium, nie mógł nie zdawać sobie sprawy z niezwykle bogatej tradycji naukowych tutejszego środowiska, o które się troszczył. Dlatego często, zwłaszcza w czasie swoich przemówień inauguracyjnych, wyrażał wdzięczność wobec Boga za ową intelektualno-duchową formację, jaką otrzymywali tutaj tacy ludzie, jak bracia Chodyńscy czy wielcy biskupi i prymasi. Często wspominał swoich wielkich poprzedników na rektorstwie: kard. Stefana Wyszyńskiego, bpa Franciszka Korszyńskiego, ks. Bolesława Kunkę.

Trzeba jednak także przyznać, że swoim perspektywicznym myśleniem wybiegał ku przyszłości, którą dostrzegał w niezwykle uzdolnionych alumnach. Z racji swej profesji kleryków tych chciał widzieć jako przyszłych studentów Biblii, bowiem twierdził, że biblistyka należy do najtrudniejszych działów wiedzy teologicznej. Było mu niezwykle smutno, jeżeli kandydaci do tytułów naukowych zawodzili, nie spełniając pokładanych w nich nadziei. Bolał nad tym, jeżeli po studiach pozostawali za granicą, zamiast poszerzać i zasilać tutejszą kadrę profesorską. Troszczył się o sprawy biblioteki seminaryjnej, nie żałując pieniędzy na zakup niezbędnych dla niej książek. Dążył do tego, by ze skarbów naszej biblioteki mogli korzystać wszyscy, nie tylko alumni i księża, lecz także czytelnicy z zewnątrz. To właśnie za czasów jego rektorstwa biblioteka seminaryjna została otwarta dla czytelników z Wrocławka i okolic.

Mówiąc o działalności naukowej mamy także na uwadze dobór odpowiednio przygotowanej kadry dla pracy w seminarium, w tym także dla biblioteki. Wyrazem tego było zabieganie u biskupa o powrót do biblioteki ks. dyr. Kazimierza Rulki, o powrót do seminarium ks. prof. Jerzego Kaźmierczaka. Ks. rektor Józwiak nie mógł pogodzić się z faktem, że do nauczania w seminarium angażowano profesorów z zewnątrz, kiedy zajęcia te mogli prowadzić rodzimi wykładowcy, także posiadający stopnie doktorskie. Przykładem może tu być przyjęcie jako wykładowcy ks. prof. Kazimierza Głowa z Gniezna (skądinąd bardzo dobrego znawcy przedmiotu), który zorientowawszy się w sytuacji, sam po roku podziękował za wykłady w naszym seminarium. Innym przykładem może być zaangażowanie do pracy w seminarium ks. prof. Władysława Biedrzyckiego z Kazimierza Biskupiego.

Ksiądz rektor Józwiak chętnie akceptował propozycje organizowania ogólnopolskich zjazdów poszczególnych sekcji księży profesorów zrzeszających się przy Komisji Episkopatu ds. Nauki, choć zdawał sobie sprawę, iż wiązało się to z poważnymi kosztami. I tak w czasie jego rektorowania miał miejsce w naszym seminarium XIII Zjazd Wykładowców Języka Łacińskiego i Greckiego, zorganizowany w 20-lecie istnienia sekcji, która powstała z inicjatywy ks. prof. Jana Oświecińskiego. W 1980 roku seminarium nasze gościło uczestników XVIII Sympozjum Biblistów Polskich. Ponadto ksiądz rektor Józwiak cieszył

się z udziału wrocławskich profesorów w sympozjach i kongresach krajowych i zagranicznych. Zarówno profesorowie, jak i alumni brali udział w Tygodniach Eklezjologicznych i Tygodniach Filozoficznych na KUL-u, w sympozjach misyjnych w Pieniężnie, w sympozjach naukowych na ATK, w Krakowie, Poznaniu, Ołtarzewie, Zakroczymiu, Płocku, Wrocławiu, Niepokalanowie, Częstochowie, czy w seminarium warszawskim.

Osobną kartę w naukowo-wychowawczej działalności ks. rektora F. Józwiaka stanowi współpraca ze Studium Teologiczno-Pastoralnym, potem przemianowanym na Instytut. To dzięki szerokości horyzontów myślowych rektora stało się możliwe, by niemal wszyscy profesorowie seminarium byli równocześnie wykładowcami Studium i Instytutu. I *vice versa*, alumni korzystali pełną garścią z doświadczenia i wiedzy takich dojeżdżających do Studium i Instytutu profesorów, jak: ks. Romuald Łukaszyk z KUL, ks. Seweryn Rosik z KUL, o. Stanisław Celestyn Napiórkowski z KUL, Halina Wistuba z Poznania, Tytus Górski z Torunia, ks. Franciszek Kamecki, Jerzy Młodziejowski z Poznania, ks. Henryk Korża z KUL, ks. Edward Kopeć z KUL, ks. W. Słomka z KUL, Stefan Wilkanowicz z Krakowa, ks. Stanisław Olejnik z ATK, bp Alfons Nossol z KUL, ks. Alfons Skowronek z ATK, ks. Jan Szlaga z KUL, ks. Anzelm Weiss z KUL, s. Zofia Zdybicka z KUL, ks. Józef Homerski z KUL i inni.

Nie zabrakło też w seminarium prelegentów zagranicznych, spośród których można choćby wymienić: redaktora naczelnego czasopisma „Licht”, o. Petera Lüfteneggera z Niemiec, czy profesora Uniwersytetu Lwańskiego, ks. Alberta Van Roy’a z Belgii. Dla całości należy dołączyć tu także coroczne sympozja ekumeniczne organizowane w seminarium z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, z udziałem przedstawicieli siostrzanych i bratnich Kościołów chrześcijańskich.

Warto również nadmienić, iż w czasie posługi rektorskiej ks. F. Józwiaka wzrosła liczba seminariów naukowych z sześciu do jedenastu, by jak najliczniejsza grupa alumnów mogła ukończyć studia z tytułem magistra teologii uzyskanym na KUL. W latach 1977-1983 prace magisterskie napisało 71 alumnów.

Z inicjatywy księdza rektora Józwiaka organizowane były także w seminarium całodzienne sympozja naukowe, czego przykładem może być okolicznościowe sympozjum i akademie z okazji 1600-lecia śmierci św. Bazylego Wielkiego (1977), sympozjum poświęcone 15. rocznicy zakończenia II Soboru Watykańskiego (1980), sympozjum poświęcone uczczeniu 600. rocznicy I Soboru Konstantynopolskiego oraz 550. rocznicy Soboru Efeskiego (1981), czy wreszcie akademie maryjna zorganizowana z racji jubileuszu jasnogórskiego (1982).

Działalność wychowawcza

Z działalnością naukową ks. rektora Józwiaka powiązana była ściśle działalność wychowawcza. Nawet nie będąc rektorem zawsze miał świadomość, iż już przez sam fakt bycia wykładowcą i profesorem seminarium pełni się funkcję wychowawczą w odniesieniu do alumnów. Dlatego chętnie dzielił się z innymi nie tylko bogatym doświadczeniem w zakresie przekazywania wiedzy biblijnej, ale także swoimi wychowawczymi doświadczeniami.

Ksiądz rektor zdawał sobie sprawę, że skuteczność formacji seminaryjnej zależy od silnej i dojrzałej osobowości wychowawców, ocenianej z punktu widzenia ludzkiego i ewangelicznego (por. PDV, 66), która pomaga w kształtowaniu podobnej osobowości u wychowanków. Dlatego w działalności wychowawczej umiejętnie rozkładał akcenty, stawiając u podstaw formację ludzką, by na takim fundamencie budować formację duchową przyszłych kapłanów. Widoczne jest to bardzo wyraźnie w jego konferencjach dla alumnów (są one przedmiotem osobnego referatu). Często mawiał, iż jest nie do pomyślenia, by przyszły kapłan, teraz zwany alumnem, był obciążony jakimkolwiek odchyleniem od normalności czy nałogiem, np. alkoholizmem. Dlatego na terenie seminarium propagował ideę trzeźwości w ramach zorganizowanego Koła Trzeźwościowego, zaś wybrani alumni kończyli 3-letnie specjalne studium trzeźwościowe w Zakroczymiu. Jako rektor piętnował nawet najdrobniejsze przejawy homoseksualizmu, jak i brak opanowania, nieskromność, świadcząca o braku dojrzałości w odniesieniu do płci odmiennej, w tym do sióstr zakonnych, pracujących w kuchni czy w „Ateneum”.

Był bardzo wymagający, gdy chodziło o udział alumnów w codziennej Eucharystii i w ćwiczeniach duchownych. W swoich konferencjach często mawiał, że „bez Eucharystii nie ma przygotowania do kapłaństwa. Eucharystia stanowi najważniejsze wydarzenie dnia dla alumna, dla którego nie ma miejsca w seminarium, jeżeli opuszcza Mszę świętą”.

Ksiądz rektor często przypominał alumnom nr 9 soborowego dekretu *Optatum totius*: „alumni powinni rozumieć, że nie są przeznaczeni do panowania i do zaszczytów, ale że poświęcają się całkowicie na służbę Bogu oraz duszpasterską posługę”. Dlatego całość pracy wychowawczej ks. Józwiaka koncentrowała się na formacji duchowej i duszpasterskiej. Realizując założenia wspomnianego wyżej dekretu soborowego, kładł szczególnie akcent „na przygotowanie alumnów do czekających ich zadań duszpasterskich wynikających ze współczesnej sytuacji Kościoła”.⁶ Kontynuowano więc formy ćwiczeń homiletycznych i katechetycznych, zaś zespoły alumnów często wyjeżdżały na spotkania z wiernymi w diecezji.

Szczególną wagę przywiązywał ks. rektor Józwiak do dobrego przygotowania alumnów w zakresie pracy charytatywnej oraz akcji na rzecz misji. Stąd

częste pobyty kleryków u werbistów w Pieniężnie i pallotynów w Ołtarzewie. Stąd częste wysyłanie paczek z lekarstwami na misje, aktywne działanie Koła Misyjnego, wydawanie gazetki o charakterze misyjnym „Wschodzący Zasiew”. W ramach akcji charytatywnej alumni nieśli pomoc ludziom najbardziej potrzebującym we Włocławku, odwiedzali chorych, starszych wiekiem i ociemniałych oraz organizowali dla nich comiesięczną Mszę świętą.

W pracy wychowawczej ks. Józwiak mocno podkreślał potrzebę ogólnego wykształcenia i kulturalnej ogłady przyszłych kapłanów. Zdawał sobie sprawę, iż ten rodzaj działalności wychowawczej jest często zaniedbywany. Raziły go wszelkie przejawy braku kultury, brzydził się wprost przejawami chamstwa. Dlatego troszczył się w sposób szczególny, by księża prefekci ds. wychowawczych w ramach zwyczajów towarzyskich kształtowali osobistą kulturę kleryka.

Bardzo życzliwie odnosił się do wszelkich przejawów kleryckiej działalności kulturalnej. Interesował się szczególnie seminaryjnym teatrem „Latorośl”, który wówczas podejmował się wystawiania ambitnych misteriów, sztuk i inscenizacji: *Męka*, oparta o teksty *Głosów Szczawińskiego*; *Acta Martyrum*, oparte o autentyczne teksty męczenników pierwszych wieków; sztuka *Syn Marnotrawny*; *Hiob* w oparciu o tłumaczenie Romana Brandstaettera czy też *Dzień gniewu* tego samego autora.

Sumując można powiedzieć, że ks. F. Józwiak łączył w sobie i w swojej pracy jako rektora wszystko to, co było najwyższym wyrazem jego intelektu, serca i doświadczenia. Dlatego słusznie napisano o nim, że „był niezwyklej miary nauczycielem, wychowawcą i przyjacielem tych, których przyszło mu formować i wychowywać, a potem z nimi współpracować”.⁷

5. Działalność gospodarcza

Niezbyt podkreślanym, choć niezwykle ważnym rodzajem pracy seminaryjnej jest działalność gospodarcza. I prawda, że prowadzą ją bezpośrednio prokuratorzy, czyli dyrektorzy ds. gospodarczych, to jednak nic się nie dzieje bez wiedzy i akceptacji rektora oraz jego przynajmniej pośredniego zaangażowania. Współpraca i zrozumienie z seminaryjnym prokuratorem stoi u podstaw dobrze wykorzystanego wspólnego dobra, owocującego w postaci niezbędnych inwestycji, udanych remontów, zaopatrzenia w żywność itd. Ks. rektor F. Józwiak miał jako współpracowników – jak wskazaliśmy wyżej – kilku prokuratorów; najdłużej ks. Józwiak współpracował z ks. Janem Andrzejczakiem i ks. Jerzym Dylewskim.

W ciągu dziewięciu lat posługi rektorskiej, poza bieżącymi naprawami i malowaniem seminaryjnych gmachów oraz kościółka Św. Witalisa, na uwagę zasługuje zbudowanie trzech łazienek (1975/76), zainstalowanie wewnątrz-

nej centrali telefonicznej z 22 numerami, zakupienie 120 biurek i tyłuż krzesel, wstawienie nowego pieca do centralnego ogrzewania oraz budowa nowego skrzydła gmachu seminaryjnego. Ponadto przystosowano poddasze na mieszkania dla alumnów.

Szczególnym zainteresowaniem i opieką rektora cieszyła się biblioteka seminaryjna, dla której starał się o gratisową prenumeratę czasopism zagranicznych (szkoda, że te dobre czasy darmowych prenumeratur się skończyły!); ponadto w czasie trzech jego kadencji rektorskich znacznie zwiększono liczbę czasopism polskich; powiększono i zmodernizowano czytelnię, zakupiono kilka regałów bibliotecznych oraz zadbano, by ze skromnego funduszu seminaryjnego przeznaczyć nieco na zakup wielu nowych pozycji książkowych.

* * *

Niełatwe czasy i warunki, w jakich przyszło ks. Józwiakowi pełnić trudną i odpowiedzialną posługę rektora, na pewno przysparzały mu wiele trosk. Nie dawał jednak tego po sobie poznać. Mimo wielu trudnych sytuacji robił wrażenie człowieka spokojnego. Działał bez rozgłosu, zaś wiele wewnętrznych cierpień i rozterek pokrywał milczeniem i uśmiechem. Był zawsze kapłanem subordynowanym. Nie okazywał zdenerwowania nawet wtedy, kiedy o pewnych decyzjach dowiadywał się z nominacji leżących na furcie seminaryjnej. Osobista kultura, jaką posiadał, takt i naturalna pobożność połączona z głębokim życiem wewnętrznym – nie tylko zjednywały mu ludzi, ale także sprawiły, że jego praca na stanowisku rektora włocławskiego seminarium oraz wola kontynuowania jego wzniosłych tradycji zadecydowały o jego wejściu do grona wielkich i świętych kapłanów, którzy naszej uczelni także dzisiaj dodają blasku i chwały.

PRZYPISY

¹ Archiwum Bibl. Sem. Włocł., Akta personalne ks. J. Józwiaka, nominacja z 27 XII 1975 r. (pismo nr 5906)

² Tamże, kopia pisma z 7 VI 1980 r., bez podpisu.

³ Tamże, kopia pisma z 2 IX 1980 r.

⁴ Tamże, pismo (nr 3208) z 23 VI 1983 r.

⁵ K. Rulka, *Rektorzy, wicerektorzy, prefekci...*, w: *425 lat Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Profesorowie i moderatorzy XX wieku*, Włocławek 1997, s. 140-141.

⁶ Z. Rogalski, *Sprawozdanie z działalności seminarium duchownego we Włocławku w roku 1975/76*, „Kron. Diec. Włocł.” 59(1976) s. 228; por. tenże, *Sprawozdanie z działalności seminarium duchownego we Włocławku w 1976/77 roku*, „Kron. Diec. Włocł.” 60(1977) s. 172.

⁷ J. Bagrowicz, W. Hanc, *Śp. Ksiądz Franciszek Józwiak – autorytet mądrej dobroci*, „Aten. Kapł.” 112(1989) s. 18.